

PRAWO Po wyroku Trybunału o powrót do pracy w Straży Granicznej będzie się starać kobieta z wirusem zapalenia wątroby

Zakażeni chcą walczyć o pracę w służbach

Policjant z wirusem HIV stracił etat, 20-latką z Łodzi musiała zrezygnować z planów podjęcia pracy w Straży Granicznej, bo wykryto u niej wirusa powodującego zapalenie wątroby.

W obu przypadkach lekarze zastosowali się do tych samych, przestarzałych przepisów. Policjant swoją sprawę już wygrał, rację przyznał mu Trybunał Konstytucyjny. Niedoszła funkcjonariuszka idzie w jego ślady.

Niespełna rok temu Aleksandra B., świeżo upieczona maturzystka z Łodzi, złożyła papiery do Straży Granicznej.

Kilka miesięcy trwały żmudne egzaminy, bo kandydaci muszą przejść przez bardzo gęste sito. Aleksandra zdała egzamin z angielskiego, testy psychologiczne, badanie na wykrywaczu kłamstw oraz egzaminy sprawnościowe. – Przygotowywałam się miesiącami – mówi Aleksandra. Z listy kandydatów bezpowrotnie skreśliła ją jednak komisja lekarska, która była ostatnim ogniwem łańcucha selekcji – dziewczyna jest nosicielką antygenu HBs, co jest dowodem na zakażenie wirusem zapalenia wątroby typu B. – Poczulałam się, jakbym była

chora na dżumę – mówi Aleksandra. O HBs dowiedziała się w liceum, chciała zostać honorowym krwiodawcą, a obecność wirusa to wyklucza.

Komisji nie pomogły tłumaczenia, że wirus może w przyszłości zaniknąć, wątroba jest sprawna, a osoby w jej otoczeniu mogą się czuć bezpieczne. – Do zakażenia może dojść, podobnie jak w przypadku HIV, przez stosunek płciowy, kontakt z krwią – mówi Anna Boroń-Kaczmarek, prezes Polskiego Towarzystwa Hepatologicznego, i dodaje, że nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby tzw. nieaktywny nosiciel

pracował w służbach mundurowych. Wyrok komisji był jednak ostateczny – kategoria N, czyli niezdolny do służby.

– To kolejny dowód na dyskryminujący charakter obowiązujących przepisów. Nosiciele antygenu HBs to kolejna po zarażonych HIV wykluczona grupa osób. A konstytucja gwarantuje prawo równego dostępu do służby publicznej. To absurd, że osoby z antygenem HBs mogą pracować jako pielęgniarki czy lekarze, ale już w Straży Granicznej czy w policji nie – mówi Maciej Bernatt z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Fundacja zajęła się sprawą Aleksandry i zamierza w jej imieniu walczyć o zmianę przepisów. Szacuje się, że w naszym kraju jest kilkaset tysięcy ludzi zakażonych wirusem typu B. – Drogę otworzyło nam poniedziałkowe orzeczenie TK, które obecne przepisy uznało za niekonstytucyjne – mówi Bernatt. Chodzi o rozporządzenie MSWiA z 1991 r. Resort planuje już nowelizację. A straż mówi wprost: – Gdy tylko zmienią się przepisy, zapraszamy kandydatkę ponownie.

Barbara Sowa